

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 października 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa P. J. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, uzupełnionym postanowieniem z dnia 29 grudnia 2017 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 48.600,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 19 stycznia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 10.300,00 zł, a ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4 847,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, zaś w pozostałym zakresie nie obciążył powoda obowiązkiem zapłaty tych kosztów i nakazał zwrócić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi na rzecz powoda kwotę 500,00 zł, a na rzecz pozwanego kwotę 900,34 zł, tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej na poczet wydatków związanych z przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego.

Sąd I instancji ustalił, że P. J. kupił w dniu 12 września 2013 r. samochód marki M. (...) w stanie uszkodzonym za cenę 17.500,00 zł, w pojeździe uszkodzony był prawy przód, w tym prawy reflektor, błotnik prawy, pokrywa silnika, zderzak, chłodnica, pasy bezpieczeństwa, przednia prawa opona oraz poduszki powietrzne. Powód wymienił uszkodzone elementy na zakupione we własnym zakresie za łączną cenę około 10 000,00 zł części sprawne, używane i oryginalne, a po dokonaniu naprawy samochód został dopuszczony do ruchu jako spełniający wymagania techniczne. W dniu 21 listopada 2013 r. P. J. zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia autocasco tego pojazdu na okres od dnia 22 listopada 2013 r. do dnia 21 listopada 2014 r.; suma ubezpieczenia opiewała na kwotę 58.900,00 zł. We wniosku o ubezpieczenie pojazdu powód podał, że dotychczas nie wykonywano jego napraw blacharsko-lakierniczych ani wymiany podzespołów. W treści wniosku wskazano, że informacje zawarte w złożonym oświadczeniu podlegać będą weryfikacji w zakresie ich zgodności z bazą danych ubezpieczyciela oraz z danymi zawartymi w rejestrze umów i szkód Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego, a w przypadku, gdyby się nie potwierdziły i miałyby to wpływ na wysokość należnej składki, ubezpieczyciel obciąży ubezpieczającego powstałą różnicą składki. Przed zawarciem umowy oględzin pojazdu dokonał agent ubezpieczeniowy, który wykonywał zdjęcia samochodu, w tym fotografie licznika przebiegu, ale nie wypytywał o wcześniejsze kolizje. W nocy z 17 na 18 grudnia 2013 r. powodowi skradziono przedmiotowe auto, co zostało niezwłocznie zgłoszone na policji, jednak dochodzenie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa; w dniu 18 grudnia 2013 r. powód zgłosił fakt kradzieży również ubezpieczycielowi. Sąd meriti ustalił, że decyzją z dnia 24 lutego 2014 r. pozwany poinformował P. J., że odmawia wypłaty odszkodowania z tytułu kradzieży pojazdu, a jako podstawę tej decyzji wskazano § 5 ust. 2 i ust. 5 OWU pojazdów autocasco i fakt, że przy zawieraniu umowy ubezpieczenia powód nie poinformował, że przedmiotowy pojazd był wcześniej uszkodzony i jego stan wymagał wykonania szeregu poważnych napraw blacharsko-lakierniczych. Wartość rynkowa samochodu na dzień 18 grudnia 2013 r. wynosiła 48.600,00 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy zważył, że podstawą prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela za skutki kradzieży pojazdu jest jej przyjęcie na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco, a także art. 805 § 1 k.c., zgodnie z którym, przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Określony w umowie ubezpieczenia wypadek zwykle jest zdarzeniem przyszłym i niepewnym, następującym niezależnie od woli ubezpieczającego, jego zakres jest definiowany przez strony w ramach obowiązującej zasady swobody umów i wskazuje na zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w ramach zawartej umowy ubezpieczenia. Szczegółowe uregulowanie praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia co do zasady są określane w ogólnych warunkach umów, które zgodnie z art. 812 k.c. zakład ubezpieczeń winien dostarczyć ubezpieczającemu przed zawarciem umowy i których przygotowanie jest przez zakład ubezpieczeń obligatoryjne. Bezsporne było, że strony zawarły umowę ubezpieczenia autocasco, a przedmiot ochrony ubezpieczeniowej obejmował m.in. kradzież pojazdu i w razie zajścia takiego zdarzenia ubezpieczyciel zobowiązywał się do wypłaty na rzecz poszkodowanego równowartości skradzionego w czasie obowiązywania umowy samochodu stanowiącego własność powoda, z ograniczeniem jednak do wysokości sumy ubezpieczenia wskazanej w umowie, jak również to, że samochód ten

został skradziony w czasie obowiązywania umowy. Co do zasady przyjąć więc należało, że zachodziły przesłanki odpowiedzialności ubezpieczeniowej pozwanego, jednak kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy było to, czy zakład ubezpieczeń miał w ustalonym stanie faktycznym prawo do odmowy wypłaty odszkodowania.

Sąd I instancji rozważył zarzut pozwanego oparty na twierdzeniu, że fakt, iż powód przy zawieraniu umowy ubezpieczenia nie poinformował, że przedmiotowy pojazd został uszkodzony i jego stan wymagał wykonania szeregu poważnych napraw blacharsko-lakierniczych, zwalnia ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Wskazał, że zgodnie z powoływanym § 5 ust. 2 OWU pojazdów autocasco, ubezpieczający zobowiązany jest podać wszystkie znane sobie okoliczności, o które pozwana spółka pytała we wniosku o ubezpieczenie lub innych pismach przed zawarciem umowy ubezpieczenia, a w myśl zaś § 5 ust. 5 OWU, pozwana spółka nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem § 5 ust. 2, 3 i 4 nie zostały podane do jej wiadomości, przy czym jeżeli do naruszenia obowiązków określonych w tych postanowieniach umownych doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że zdarzenie powodujące szkodę i jego następstwa są skutkiem tych okoliczności. Sąd powołał dalej art. 815 § 1 k.c., który stanowi, iż ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach, a w razie zawarcia przez ubezpieczyciela umowy ubezpieczenia mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne. Przytoczył także § 3 tego artykułu, którego powtórzeniem jest § 5 ust. 5 OWU i z którego wynika, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości, a jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem tych okoliczności. Zdaniem Sądu, z powołanych przepisów wynika, że ubezpieczający nie jest obowiązany do informowania ubezpieczyciela o wszystkich znanych sobie okolicznościach, a jedynie o tych, o które ubezpieczyciel zapytywał przed zawarciem umowy ubezpieczenia – czyli obowiązek ubezpieczającego ogranicza się do udzielenia prawdziwych odpowiedzi na zapytania ubezpieczyciela, a ujemne konsekwencje błędnie lub nieprecyzyjnie sformułowanego pytania albo braku określonego pytania ponosi wyłącznie ubezpieczyciel. Zwrócenie się z pytaniem o określoną okoliczność przesądza zarazem, że jest ona istotna dla oceny wielkości ubezpieczonego ryzyka oraz że ubezpieczający powinien udzielić ubezpieczycielowi wszystkich posiadanych informacji o niej. Wymóg zadania ubezpieczającemu pytania o określone okoliczności nie może być zastępowany postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczeń zobowiązującymi ubezpieczającego do informowania ubezpieczyciela o wszystkich znanych mu faktach, które mogą mieć wpływ na ocenę ryzyka ubezpieczeniowego, gdyż obowiązek deklaracji powstaje przed zawarciem umowy, a zatem nie może wynikać z ogólnych warunków ubezpieczenia, które określają wzajemne prawa i obowiązki stron umowy dopiero od chwili jej zawarcia.

W toku dalszych rozważań Sąd meriti wskazał, że pozwany ubezpieczyciel nie wykazał, by powód naruszył obowiązek podania ubezpieczycielowi zgodnej z rzeczywistością informacji z winy umyślnej, jak również nie udowodnił, by wypadek przewidziany umową i jego następstwa były skutkiem naruszenia przez ubezpieczającego obowiązku podania prawdziwej informacji o wypadkowej historii pojazdu. Podkreślono przy tym, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za wypadek ubezpieczeniowy tylko wówczas, gdy okoliczności, które zostały mu podane do wiadomości z naruszeniem obowiązków określonych w art. 815 § 1 k.c. przez ubezpieczonego, spowodowały zajście wypadku, a zatem między określoną okolicznością niepodaną ubezpieczycielowi a wypadkiem lub jego następstwami – powstaniem szkody lub przybraniem przez nią określonych rozmiarów – musi zachodzić związek przyczynowy. Na gruncie okoliczności sprawy Sąd uznał, że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby uchybienie powoda przyczyniło się do powstania szkody, powołując się przy tym na stanowisko orzecznictwa, z którego wynika, iż sprzeczne z art. 815 § 3 k.c. byłoby postanowienie umowy, przewidujące utratę przez ubezpieczającego prawa do świadczenia w razie zatajenia okoliczności, która nie ma wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku. W ocenie Sądu niepodanie przez powoda informacji o uszkodzeniu przedmiotowego pojazdu nie miało wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa wypadku, a na gruncie ustaleń faktycznych dokonanych w toku postępowania wnioski o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy niepodaniem informacji o uszkodzeniach pojazdu a kradzieżą jest w sposób oczywisty nieuprawniony. Sąd podkreślił również, że informacje dotyczące wystąpienia szkód w pojeździe wiążą się jedynie z potrzebą oceny ryzyka ubezpieczeniowego przez ubezpieczyciela i mają mu umożliwić podjęcie

decyzji co do udzielenia ochrony, a także co do kalkulacji składki. Nadto podniesiono, że co prawda ubezpieczyciel nie miał obowiązku przy zawieraniu umowy ubezpieczenia weryfikowania podanych przez pozwanego informacji, ale jednak – jak wynika z treści wniosku o ubezpieczenie pojazdu – wskazał, iż ich weryfikacja może nastąpić w trakcie trwania umowy, a tym samym pozwana spółka dała do zrozumienia, iż okoliczności te mogą mieć wpływ jedynie na wysokość składki. Powoływanie się w tej sytuacji na § 5 OWU pojazdów autocasco i odmowę wypłaty odszkodowania Sąd ocenił negatywnie oraz uznał za sprzeczne z dobrymi obyczajami i nierzetelne wobec konsumenta. Zwrócił też uwagę, że wysokość składki została ustalona przez ubezpieczyciela bez weryfikacji historii wypadkowej pojazdu powoda, mimo posiadanych możliwości, o których świadczy choćby ich wykorzystanie w toku postępowania likwidacyjnego, a skoro na etapie zawierania umowy sprawdzono samochód i przedstawiciel ubezpieczyciela nie miał zastrzeżeń co do jego stanu technicznego, tym bardziej nieuzasadnione wydają się zarzuty pozwanego w tym przedmiocie zgłaszane obecnie.

W tych okolicznościach Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwany na podstawie umowy ubezpieczenia ponosi odpowiedzialność za szkodę powoda polegającą na utracie na skutek kradzieży przedmiotowego samochodu, a przechodząc do rozstrzygnięcia o wysokości należnego powodowi odszkodowania, wskazał, że zgodnie z § 17 ust. 1 OWU w przypadku utraty pojazdu wskutek kradzieży pozwana spółka ustala wysokość odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w momencie zaistnienia szkody. Rynkowa wartość samochodu w dacie kradzieży, stanowiąca szkodę w majątku P. J. podlegającą wyrównaniu przez pozwanego na podstawie umowy autocasco, opiewała na kwotę 48.600,00 zł, co ustalono po skorzystaniu z opinii biegłego sądowego, i jest ona niższa niż ustalona w umowie suma ubezpieczenia. Wobec powyższego, Sąd uznał roszczenie powoda w całości za zasadne i zasądził od pozwanego na jego rzecz kwotę 48.600,00 zł. Podstawą prawną rozstrzygnięcia o roszczeniu odsetkowym był art. 481 k.c. stanowiący, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, z uwzględnieniem treści art. 817 § 1 i 2 k.c., w myśl którego ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a jeśli wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, to wówczas świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Skoro szkoda została pozwanemu zgłoszona w dniu 18 grudnia 2013 r., a pozwany nie wykazał, aby istniała obiektywna przeszkoda do wypłaty powodowi odszkodowania w terminie wynikającym z art. 817 § 1 k.c., to przyjąć należy, że odsetki należne są od dnia 19 stycznia 2014 r., zgodnie z żądaniem zawartym w pozwie. Sąd na podstawie art. 355 k.p.c. umorzył postępowanie w zakresie kwoty 10.300,00 zł, gdyż w tym zakresie powód skutecznie cofnął pozew. O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., wskazując, że na poniesione przez powoda koszty złożyły się: opłata od pozwu, wynagrodzenie pełnomocnika oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa. Sąd zaznaczył też, że choć skutkiem cofnięcia pozwu jest co do zasady uznanie, że powód przegrał sprawę w tej części, to jednak w rozpoznawanej sprawie istniały podstawy do zastosowania w tym zakresie art. 102 k.p.c., gdyż P. J., któremu skradziono samochód wkrótce po zawarciu umowy, miał uzasadnione podstawy, by sądzić, że jego wartość kształtuje się na poziomie określonej przez ubezpieczyciela sumy ubezpieczeniowej, a rzeczywistą wartość pojazdu określono dopiero w toku postępowania na podstawie opinii biegłego. Na podstawie art. 84 ust. 2 w związku z art. 80 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300) nakazano zwrócić stronom ze Skarbu Państwa niewykorzystane pozostałości zaliczek wpłaconych z przeznaczeniem na pokrycie kosztów opinii biegłego.

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony przeciwnej kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie art. 815 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż pozwany ponosi odpowiedzialność wobec powoda wskutek uznania, że nie doszło do zatajenia z winy umyślnej informacji zgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym w sytuacji, gdy powód z winy umyślnej nie poinformował o nich ubezpieczyciela, a w związku z tym pozwany nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia;

2. naruszenie art. 361 k.c. w związku z art. 363 § 1 k.c. i w związku z art. 815 § 3 k.c. poprzez przyznanie odszkodowania w żądanej wysokości w sytuacji, gdy istniały przesłanki do odmowy zasądzenia kwoty, gdyż ze względu na umyślne niepodanie prawdziwych okoliczności przez powoda przy zawarciu umowy pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wynikłą szkodę;
3. naruszenie § 5 ust 2 OWU AC poprzez jego błędne niezastosowanie i nieuwzględnienie polegające na przyjęciu, iż nie doszło do naruszenia przez powoda obowiązków wynikających z umowy zawartej między powodem a pozwanym, gdy tymczasem doszło w sposób umyślny do zatajenia informacji przy zawarciu umowy, które skutkowały zawyżeniem wartości pojazdu mechanicznego;
4. naruszenie § 17 ust. 2 OWU AC poprzez jego błędne niezastosowanie i nieuwzględnienie oraz przyjęcie, iż pozwany winien wypłacić powodowi odszkodowanie, gdy tymczasem powód nie wypełnił nałożonego na niego obowiązku i nie przeniósł prawa własności pojazdu mechanicznego na pozwanego;
5. naruszenie art. 361 k.c. w związku z art. 363 k.c. poprzez przyznanie odszkodowania w żądanej wysokości w sytuacji, gdy istniały przesłanki do odmowy zasądzenia kwoty, gdyż z winy umyślnej doszło do zatajenia podstawowych informacji dotyczących stanu technicznego pojazdu w chwili zawierania umowy ubezpieczenia;
6. naruszenie art. 6 k.c. w związku z art. 233 k.p.c. polegające na tym, iż sąd nieprawidłowo przyjął, że pozwany nie wykazał, iż powód zataił umyślnie historię powypadkową pojazdu w sytuacji, gdy pozwany dostatecznie wykazał umyślność działania powoda działającego ze szkodą dla pozwanego, ponieważ powód sam mówił, że zakupił samochód powypadkowy, części zakupił przez internet i dokonał naprawy we własnym zakresie;
7. naruszenie art. 328 k.p.c. poprzez braki uzasadnienia w postaci niepodania przyczyn, dla których Sąd przyjął wnioski z opinii biegłego sądowego, będące podstawą wyrokowania, za wiarygodne.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od skarżącego na jego rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

#### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu. Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia, które Sąd odwoławczy przyjmuje za własne, co czyni zbędnym ich ponowne przytaczanie w tym miejscu. Ustalenia te zostały poparte prawidłową i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów odpowiada zasadom logiki i obejmuje całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jako że ewentualne wady uzasadnienia mogą utrudnić w stopniu znacznym lub też wręcz zniweczyć możliwość prześledzenia toku rozumowania Sądu I instancji, a tym samym zbędne byłoby odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji. Zarzut ten nie mógł jednak odnieść zamierzonego skutku, gdyż może on znaleźć zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia – a to dlatego, że sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy jako, że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia (tak np. w wyroku SN z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09, LEX nr 577847) – natomiast taka sytuacja w realiach niniejszej sprawy nie miała miejsca. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia przedłożone przez Sąd Rejonowy dostatecznie spełniają funkcję przypisaną przez ustawę temu dokumentowi sprawozdawczemu, umożliwiając odtworzenie rozumowania sądu orzekającego, które znalazło wyraz w sentencji zapadłego orzeczenia. Ponadto przypomnieć trzeba, że z art. 328 § 2 k.p.c. wynika, że uzasadnienie orzeczenia winno zawierać następujące elementy: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, tymczasem skarżąca domaga się, by Sąd nie tylko wskazał dowody, na których się oparł, ale wyjaśnił jej również, dlaczego dowód z opinii biegłego uznał za posiadający wystarczającą wiarygodność i

moc dla poczynienia w oparciu o niego ustaleń faktycznych określonej treści. Powołany przepis nie nakłada jednak na Sąd tego rodzaju obowiązków i choć przedstawienie przez Sąd w uzasadnieniu orzeczenia oceny mocy i wiarygodności tych dowodów, na których ostatecznie oparł się przy ustalaniu stanu faktycznego, może być ewentualnie przydatne dla celów kontroli instancyjnej – kiedy to Sąd odwoławczy po postawieniu przez stronę zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bada, czy należycie wykonano obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego – to jednak ewentualny brak wyjaśnienia, dlaczego Sąd uznał, że pewne dowody mogą stanowić podstawę ustalenia określonych faktów, nie stanowi naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Nieuzasadnione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego, w ramach których apelujący podnosi, że Sąd meriti błędnie przyjął istnienie odpowiedzialności pozwanego względem powoda, i wskazuje, jakoby zasadnicze znaczenie miał tu fakt, że P. J. z winy umyślnej zataił podstawowe informacje dotyczące stanu technicznego pojazdu, nie wypełniając w związku z tym obowiązku wynikającego z § 5 ust. 2 OWU pojazdów autocasco i nie ujawniając przy zawieraniu umowy powypadkowej historii ubezpieczonego samochodu. Z powyższym stanowiskiem strony apelującej nie można jednak się zgodzić. Przede wszystkim Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że w myśl § 5 ust. 5 OWU pojazdów autocasco, aby doszło do zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności za szkodę, zaistniała szkoda musi być skutkiem określonej okoliczności niepodanej do wiadomości ubezpieczyciela, a zatem zadaniem ubezpieczyciela było udowodnienie takiego związku przyczynowego – tymczasem przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało, aby naruszenie przez powoda obowiązku wynikającego z postanowień OWU pojazdów autocasco w postaci nieujawnienia powypadkowej historii pojazdu w dniu zawarcia umowy pozostawało w takim związku z powstaniem szkody wynikającej z jego kradzieży. Wynik postępowania dowodowego nie dawał w istocie podstaw do przyjęcia, że przedmiotowa okoliczność wpływała w jakimkolwiek zakresie na zwiększenie prawdopodobieństwa zaistnienia kradzieży, a zatem niepodanie jej przez P. J. do wiadomości ubezpieczyciela nie mógł stanowić przyczyny wyłączającej ochronę ubezpieczeniową. Zauważyć należy, że skarżący szczególną wagę przywiązuje do stwierdzenia umyślnej winy powoda przy niedochowaniu przez niego obowiązków umownych w tym zakresie, jednak wydaje się on zapominać, iż stosownie do § 5 ust. 5 OWU pojazdów autocasco okoliczność ta miałaby jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy jedynie wówczas, gdyby zachodziły wątpliwości co do istnienia związku przyczynowego pomiędzy tym uchybieniem i wyrządzeniem szkody. W ocenie Sądu odwoławczego myli się skarżący, wywodząc, że takie unormowanie stwarza domniemanie, iż zajście wypadku ubezpieczeniowego i jego skutki są wynikiem zatajonych faktów, gdyż powtórzyć trzeba, że z jego treści wynika wprost, iż takie domniemanie można byłoby przyjąć jedynie wówczas, gdyby co do powiązania przyczynowo-skutkowego w tym zakresie istniały wątpliwości – których jednak w realiach rozpoznawanej sprawy trudno byłoby się dopatrzeć. Skoro takie wątpliwości na gruncie okoliczności sprawy niniejszej nie zachodzą, to brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia na gruncie zarówno powszechnie obowiązujących przepisów prawa, jak i postanowień umowy łączącej strony, iż powstanie szkody lub jej rozmiar były konsekwencjami zatajonych przed ubezpieczycielem wcześniejszych napraw pojazdu; powstanie szkody miało związek wyłącznie z faktem kradzieży samochodu, a rozmiar tej szkody uzależniony był od wartości rynkowej pojazdu w chwili kradzieży, która została określona z uwzględnieniem faktu uprzednich napraw – i nie byłby mniejszy, gdyby do wiadomości ubezpieczyciela podano wszelkie wymagane okoliczności zgodnie ze stanem rzeczywistym. Wobec powyższego, Sąd II instancji nie może podzielić podnoszonych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego, z których skarżący nietrafnie wywodzi, iż umyślne zatajenie okoliczności, o które zapytywano ubezpieczającego we wniosku ubezpieczeniowym, skutkuje w okolicznościach sprawy niniejszej zwolnieniem go od odpowiedzialności za szkodę. Skutkuje to z oczywistych przyczyn również uznaniem, że zarzut apelującego dotyczący naruszenia przez Sąd meriti art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. nie może mieć decydującego znaczenia dla ewentualnego uwzględnienia wniosków zawartych w złożonym środku odwoławczym. W istocie z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika, że przyjęto tam, iż pozwany nie wykazał po stronie powoda umyślności przy zatajeniu informacji o wcześniejszych szkodach w pojeździe, chociaż w rzeczywistości trudno inaczej zakwalifikować postępowanie P. J., który bez wątplenia wiedział o tych szkodach – skoro samodzielnie dokonał ich naprawy – a mimo to zdecydował się podać ubezpieczycielowi dane niezgodne ze stanem rzeczywistym, jednak – jak wynika z powyższych rozważań – fakt ten nie ma wpływu na merytoryczne rozstrzygnięcie o zasadności powództwa.

Błędnie również strona apelująca wywodzi, iż odmowę wypłaty powodowi odszkodowania uzasadniało niewypełnienie przez niego obowiązku wynikającego z § 17 ust. 2 OWU pojazdów autocasco w zakresie przeniesienia prawa własności skradzionego pojazdu na rzecz ubezpieczyciela. Nie jest do końca jasne dla Sądu odwoławczego – a i autor apelacji zaniechał wyjaśnienia tej kwestii – dlaczego właściwie niewypełnienie pewnego obowiązku kontraktowego przez jedną ze stron umowy miałyby w tym przypadku skutkować powstaniem po stronie jej kontrahenta uprawnieniem do powstrzymania się od spełnienia jego własnego świadczenia. Co do zasady niewypełnienie zobowiązania umownego rodzi uprawnienie drugiej strony umowy do żądania jego wykonania, bądź też roszczenie odszkodowawcze, o ile skutkiem tego była szkoda w jej majątku, natomiast ewentualne prawo do podniesienia w związku z tym zarzutu dylatoryjnego i powstrzymania ze spełnieniem świadczenia wynikającego z własnego obowiązków umownych powstaje tylko w szczególnych przypadkach przewidzianych konkretnymi unormowaniami prawa materialnego, w szczególności na gruncie art. 488 § 2 k.c. (zarzut de non adimpleti contractus). Z art. 488 § 2 k.c. w związku z art. 487 § 2 k.c. wynika jednak, że uprawnienie do powstrzymania się od spełnienia świadczenia powstaje jedynie wówczas, gdy kontrahent nie spełnia świadczenia wzajemnego, a więc – na gruncie okoliczności sprawy niniejszej – takiego, które stanowiłoby odpowiednik głównego świadczenia ubezpieczyciela z tytułu wypłaty odszkodowania. Sąd II instancji nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że zobowiązanie P. J. do przeniesienia własności skradzionego pojazdu na ubezpieczyciela w żadnym razie nie jest odpowiednikiem świadczenia odszkodowawczego pozwanego, gdyż taki charakter należy przypisać – co wynika wprost z art. 805 § 1 k.c. – obowiązkowi zapłaty składki przez ubezpieczającego. Nie sposób również przyjąć, by ze sformułowania § 17 ust. 2 OWU pojazdów autocasco wynikało, że przeniesienie własności przedmiotowego pojazdu jest warunkiem wypłaty odszkodowania, a więc by skutek prawny w postaci obowiązku świadczenia po stronie ubezpieczyciela uzależniony był od wypełnienia obowiązku powoda, gdyż przedmiotowe postanowienie umowne określa jedynie termin wykonania ciężącego na ubezpieczającym obowiązku, stwierdzając, że winno to nastąpić przed wypłatą należnego odszkodowania.

Wobec bezzasadności zarzutów apelacyjnych Sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c., zasądzając od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w tym postępowaniu ustaloną w oparciu o § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).